



Mirosław Derecki

ZNANI I NIEZNANI: CZŁOWIEK Z PODCHORAŻÓWI 30-LECIE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Na jednej ze ścian hallu budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie widnieje sporych rozmiarów malowidło, przedstawiające orła wspierającego się na dwóch skrzyżowanych lufach armatnich. Anonimowy autor musiał się niezłe znać na technologii malarskiej, bo w ciągu trzydziestu lat barwy niewiele straciły ze swej świeżości. Ów orzeł oraz skromna tablica umieszczona przy głównym wejściu przypominają, że u początków Polski Ludowej, w historycznym już dzisiaj gmachu PKWN, mieściła się I Szkoła Podchorążych Artylerii, która stała się zaczątkiem Oficerskiej Szkoły Artylerii im. Józefa Bema w Toruniu. Tutaj też, 15 października 1944 r., odbyła się pierwsza na ziemi polskiej oficerska promocja absolwentów tej szkoły.

Wychowankowie uczelni, spośród których wielu dosłużyło się w ciągu lat stopni generalskich, rozproszyli się po całej Polsce. Ale jeden z pierwszych podchorążych pasowanych wówczas przez gen. Zygmunta Berlinga na podporuczników, związał na zawsze losy swojego życia z Chełmem. Od ponad dwudziestu lat, w niewielkim domku przy ulicy Traugutta 7, pędzi cywilne życie kapitan rezerwy, artylerzysta, Tadeusz Serwacki.

Działacz społeczny i kulturalny, zakochany w mieście, które dzięki żonie stało się jego drugim miastem rodzinnym, jest zarazem Serwacki żywą kroniką chełmskiego okresu Oficerskiej Szkoły Artylerii. Na ścianie jego gabinetu wisi bagnet i pas wojskowy, z którymi wyruszył w 1939 r. na wojnę, obok - pieczołowicie owinięty celofanem - mundur artylerzysty z bojowymi odznaczeniami i oficerska rogatywka ze spłowiałym, zielonym otokiem.

Miał lat szesnaście, kiedy wybuchła wojna. Zamiast zasiąść w ławce klasy pierwszej licealnej gimnazjum im. Stefana Żółkiewskiego w rodzinnym mieście, Żółkwi, pociągnął z 6 Pułkiem Strzelców Konnych na wojenną tułaczkę. Przy przeprawie pod Kamionką Strumiłową przez Bug dosięgła go kula niemiecka. Następny raz zetknął się z wojskiem cztery lata później, w Sielcach nad Oką, w lipcu 1943 r.

Potężnej postury młody rekrut skierowany zrazu do czołgów w II Dywizji im. Henryka Dąbrowskiego, został szybko porwany przez wojskowych „kupców” do jednostki artyleryjskiej. Tak więc swoją właściwą drogę wojenną zaczynał Tadeusz Serwacki w lasach sieleckich, w baterii pomiarowej 2 pułku artylerii lekkiej, pułku, którego 122 mm haubice i działa kalibru 76, ciągnęły silne i zwinne koniki, popularnie zwane przez żołnierzy „mongołami”. Wkrótce zresztą pułk został zmotoryzowany. W Sielcach Serwacki skończył szkołę podoficerską i jako kapral-podchorąży został dowódcą działa.

W noc sylwestrową 1943/44 pułk został poderwany na nogi nocnym alarmem i ruszył w kierunku Smoleńska.

Rozrastająca się armia polska potrzebowała coraz większej liczby oficerów. Szczególnie dla „królowej broni” cenny był każdy człowiek legitymujący się wykształceniem średnim. Niedługo więc zabawił kapral-podchorąży w 2 p.a.l.-u. Wyposażony w wojskowy bilet, wyruszył zatłoczonym pociągiem przez Moskwę do Kostromy, miasta, gdzie usadowiła się ewakuowana z Leningradu III Leningradzka Oficerska Szkoła Artylerii. Utworzono przy niej I Samodzielną Baterię Polską i tam właśnie, w Kostromie, należałoby szukać pierwszych zawiązków późniejszej chełmskiej podchorążówki artyleryjskiej. W Samodzielnej Baterii Polskiej znalazło się około 110 podchorążych, wśród nich spotkał Serwacki obecnego dyrektora Zarządu Wojewódzkiego LOK w Lublinie, pułkownika Wysockiego, a zaprzyjaźnił się serdecznie z podchorążym Kubiczkiem, który w przyszłości miał się dosłużyć szlifów generalskich.

W maju 1944 r. I Samodzielną Baterię Polską została przeniesiona do Riazania, gdzie weszła w skład szkolnego dywizjonu artylerii Centralnej Szkoły Podchorążych Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Dowódcą szkoły był pułkownik Jurkin, a dowódcą dywizjonu artylerii - major Charłamow. Z Riazania szkoła miała przenieść się do Nowogrodu Wołyńskiego, ale front tak bardzo poszedł do przodu, że ostatecznie transport wojskowy, w którym znajdował się Tadeusz Serwacki, został skierowany przez Sarny, Zdołbunów, Równe i Kowel do Chełma.

Nocą 28 sierpnia 1944 r. przyszli oficerowie artylerii zaczęli wyładowywać działa na rampie towarowej w Chełmie. W transporcie przyjechało wówczas około 200 podchorążych - nie licząc wykładowców i personelu pomocniczego - „majątek” szkoły stanowiło ok. 50 dział (haubice 152 i 122 mm, armaty 77 mm), działa przeciwlotnicze i moździerze wszystkich kalibrów. Siedzibą szkoły stał się obszerny, kilkupiętrowy gmach, z którego balkonu jeszcze niedawno odczytano słowa Manifestu PKWN.

Komendantem I Szkoły Podchorążych Artylerii został pułkownik dyplomowany Artur Hulej, jego zastępcą - płk. Laszko. Zastępcą komendanta szkoły do spraw politycznych był

mjr. Zadrzyński, kwater-mistrzem - płk. Gronowski, zastępcą dowódcy do spraw wyszkolenia, płk Ickowicz, adiutantem szkoły - mjr. Druziew.

Komendantowi podlegały trzy wydziały: polityczny, kwatermistrzowski (sekcje: finansowa, mundurowa, żywieniowa, kwaterunkowa i uzbrojenia) oraz wydział wyszkoleniowy.

Wydział wyszkoleniowy zajmował pierwsze piętro gmachu. Mieściła się też tutaj kancelaria komendanta szkoły i kwatermistrzostwo. Każdy dywizjon miał swój sztab z kancelarią dowódcy dywizjonu, kancelariami dowódców baterii i szefów baterii, salą wykładową, salą nauki własnej i broni oraz sypialniami podchorążych. Zbiórki odbywały się na korytarzach gmachu. Tadausz Serwacki zamieszkał w sali na drugim piętrze, tam gdzie obecnie mieści się Wydział Oświaty i Kultury PPRN. Dowódca baterii był kpt. Troń, dowódcą plutonu - por. Krywienko.

Działownie rozmieszczone były pod gołym niobem. Obecnie na tym miejscu znajduje się budynek mieszkalny usytuowany obok hotelu Cementowni, boisko, internat i warsztaty Technikum Budowlanego.

W programie nauczania znajdowały się następujące przedmioty: wychowanie polityczne, taktyka artylerii i taktyka ogólna, instrukcja strzelania, opis sprzętu artyleryjskiego, działoczoyny, topografia artyleryjska, wyszkolenie saperskie, gazoznawstwo, łączność, wyszkolenie strzeleckie, musztra piesza, wychowanie fizyczne, regulaminy oraz jazda konna (skasowana w 1945 r.). Poza tym klasyfikowano podchorążych za prezencję, zachowanie i pilność.

Pierwsza promocja z udziałem gen. Zygmunta Berlinga odbyła się 13 października 1944 r., przed południem. Promowanych zostało 94 podchorążych - 89 otrzymało stopień podporucznika a 5 - stopień chorążego. Podporucznik Tadeusz Serwacki ukończył szkołę z 46 lokatą.

Główne uroczystości odbywały się przed budynkiem szkoły. Wieczorem - bankiet w pomieszczeniu, gdzie dzisiaj znajduje się stołówka kolejowa. Podczas bankietu grała orkiestra dęta szkoły pod batutą kapelmistrza, ppor. Raka, obecnie oficera w stanie spoczynku, mieszkającego w Chełmie.

Po pierwszej promocji nastąpił szybki rozwój szkoły, która 29 października została przemianowana na I Oficerską Szkołę Artylerii. Kadra nauczycielska powiększyła się o szereg nowych wykładowców, wśród nich znalazło się 12 świeżo dyplomowanych podporuczników. Ppor. Tadeusz Serwacki objął funkcję dowódcy plutonu szkolnego a następnie instruktora sprzętu artyleryjskiego.

W 1949 r. na stanowisku komendanta szkoły zastąpił płk. Huleja gen. Nałęcz-Gembicki, zaś w lipcu tego samego roku komendantem został gen. bryg. Włodzimierz Kierp, pod którego dowództwem zakończył się chełmski okres I Oficerskiej Szkoły Artylerii przeniesionej następnie do Torunia i Olsztyna,

W połowie 1954 r. ppor. Tadeusz Serwacki, awansowany na porucznika, rozstaje się na zawsze ze szkołą. Otrzymuje funkcję dowódcy baterii w 41 pułku artylerii lekkiej XVI Pomorskiej Dywizji. W 1947 r. występuje z wojska. Wraca do Chełma, gdzie zdążył już założyć rodzinę. Podejmuje pracę w Państwowej Centrali Handlowej, przez dwie kadencje sprawuje funkcje prezesa Powszechnej Spółdzielni Spożywców, przez 9 lat pracuje jako kierownik kina „Zorza”, przez 7 następnych lat jest kierownikiem cegielni Horodyszczce. Kończy zaocznie Wydział Administracyjno-Prawny UMCS.

Obecny prezes Zarządu Powiatowego LOK w Chełmie, dał się poznać również jako działacz Towarzystwa Miłośników Ziemi Chełmskiej i Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Dzisiaj, wracając wspomnieniami do historii sprzed lat trzydziestu, powiada: *„Myślę, że tamta szkoła, oprócz wiedzy wojskowej dała mi również pierwszą prawdziwą lekcję życia. Nie tylko uczyliśmy się przewidzianych w programie przedmiotów. Nie tylko walczyliśmy z bandami pod Wierchowinami, Sawinem i Żmudzią. Był to dla nas również okres aktywnego uczestniczenia w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym miasta. I może właśnie ze względu na ową aktywność szkoły, chociaż istniała w tym czasie w Chełmie również podchorążówka broni pancernej i łączności, właśnie Oficerska Szkoła Artylerii zapisała się najbardziej w pamięci tutejszego społeczeństwa”*.

Pierwodruk: „Kamena”, 1973, nr 19, s. 2.